

**ZOFIA BAGAN**  
ur. 1931; Konopnica



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Dzieciństwo
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	dwudziestolecie międzywojenne
<b>Słowa kluczowe</b>	wojna, Światła w Ciemności Sprawiedliwi wśród Narodów Świata, Zofia Bagan, Wiślińscy, Żydzi, Konopnica, Bełżyce

**Dzieciństwo**

W Konopnicy żyło się nędznie. Tato dojeżdżał do Kraśnika, koło Lublina, tam była fabryka amunicji i tam pracował, a do domu przyjeżdżał raz na tydzień. Mama chodziła do gospodarzy na wieś i pracowała w polu, a myśmy dzieciaki w domu siedzieli. Pamiętam, że dziadek przyniósł taką dużą książkę, taką biblię i czytał jakie to czasy będą, jaka bieda i wszystko się sprawdza.

Jeszcze wtedy chyba do szkoły nie chodziłam, mama mi kazała mi naobierać ziemniaków na obiad, opłukać i postawić, jak przyjdzie z pracy, to tylko ogień rozpali w kuchni żeby się ugotowały. Ja tak kilka razy zrobiłam, a potem widzę, że mamy długo nie ma i sama rozpaliłam ten ogień, a jak mama weszła to już się ziemniaki dogotowały, to pamiętam, że byłam taka. Myśmy wtedy jedli ziemniaki, ale potem, jak już do Bełżyc wyjechaliśmy to słabe jedzenie było, byle jakie. Jak ojciec pracował u pana w majątku, a ten pan to był faszysta, z Niemcami sztamę trzymał. Wtedy tylko te gotowane ziemniaki były trzy razy dziennie i czarna kawa do popicia, nic więcej – na śniadanie, na obiad i na kolację.

Pamiętam, że pierwszą komunię to jeszcze w Konopnicy przyjąłem, a potem już wyjechaliśmy do Bełżyc.

Data i miejsce nagrania	2009-05-13, Elbląg
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Agata Kołtunik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"